

GENERAL L.
Museum Pomorski
ra. ojskowej Służby
f. ul. Podmurna 93, tel. 0
e-mail: fanak@wp.pl; www.zaw
56 66 25 127; REGON
KRS 00000 416
82 1090 1506 C

Przepraszam!

adres:
ul. Białostocka
tel.: 34 86 91



SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Szczanińska Anna.....

J-8-599/599 Pom.....

Tornik A.8.....

- I./1. Relacja k. 3 s. 1-3
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 7 s. 1-7
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację k. 5 s. 1-5
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 2 s. 1-2
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
- 1) biuro k. 5 s. 1-5
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 4
- VI. Fotografie dwa i ikonografii

1/11. Relacja - Szczytnickie Amno:

1. Relacja autorstwa A. Szczytnickiej
pisana dla Zeszcua Kaszubsko-Pomorskiego
Oddz. w Toruniu, Klub Historyczny.
Kserokop. mpism z 28.11.1989 k. 3 s. 1-3



R o l a c j a

dla

Zrzeszenia Kaszubsko-Loworskiego
Ochłzini w Toruniu
Klub Historyczny
ul. Wita Stwosza 6/6
87-100 T e r u ń

Urodziłam się 13 kwietnia 1920 r. w Nawrze pow. Toruń z rodziców Jara i Ireny z d. Cichowskiej. Obecnie mieszkam pod adresem wymienionym w nagłówku.

Zawodem moich rodziców było rolnictwo. Oboje byli czynni społecznie. Ojciec był członkiem Towarzystwa Pomocy Naukowej, Koła Porad Sąsiedzkich, Banku Ludowego w Chełmży, Spółki drewnarskiej Nawra-Dogusławki. Prace te traktował jako obowiązek społeczny. Finansował akcje pomocy dla bezrobotnych w powiecie toruńskim i wspierał różne instytucje dobroczynne jak np. klasztor SS. Elżbietanek w Chełmży, klasztor OO. Salozjanów w Cświęcimiu /o ile pamiętam/. Matka zajmowała się pracą społeczną i charytatywną. Na terenie wsi Nawra prowadziła Koło Gospodyń Wiejskich, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet /przewodnicząca na diecezję chełmińską/. Zorganizowała przedszkole /ochronkę/ w Nawrze, Zorganizowała pomoc-opiekę zdrowotną /stała pielęgniarka we wsi/. Działalnością charytatywną obejmowała Chełmżę i najbliższą okolice. Zorganizowała kuchnię dla ubogich, z której nieraz korzystało ponad 200 osób dziennie. Poza finansowaniem wymienionej działalności, rodzice opłacali naukę w gimnazjum lub kursach zawodowych grupie młodzieży niezamożnej.

Do r. 1939 ukończyłam Państw. Gimnazjum Żeńskie im. Gen. Zawoyskiej w Poznaniu. W gimnazjum byłam członkiem XIV drużyny harcerskiej im. Estlii Szczanieckiej, jako zastępowa.

W kampanii wrześniowej nie brałam czynnego udziału

Okupację spędziłam początkowo w Nawrze do 1942 r. z przerwą od maja do listopada 1940 r. kiedy byłam wysłana z moimi siostrami na roboty przymusowe /rolnictwo na terenie b. Wielkiego Miasta Gdańskiego/. W Nawrze pracowałyśmy jako robotnice rolne. Od 1942 r. byłam zatrudniona w fabryce "Unamel" jako pracownica fizyczna, faktycznie jednak pracowałam jako pomoc biurowa.

W czasie okupacji rodzina nasza utrzymywała się z pracy moich sióstr i mojej. Rodzice dostawali ok. 10 RM zapomogi i póki mieszkaliśmy w Nawrze nie płacili za swoje jedzenie.

Dokładnej daty wstąpienia do AK nie pamiętam. Myślę, że było to lato 1943. W tej sprawie zwrócił się do mnie śp. Franciszek Bendig, zamieszkały w Czemplowie, pow. Chełmno, którego znałam przez ks. Gajdusa, proboszcza z Nawry. Przysięgę odbierał p. Bendig na szosie między Unisławicami a Dąbrową Chełmińską. Uprzedził mnie o moich obowiązkach /absolutna tajemnica i posłuszeństwo/. Nie znałam żadnych pseudonimów. Nie wiedziałam o istnieniu żadnej komórki organizacyjnej.

Moja osobista służba polegała na przewożeniu poczty od p. Bendiga do Torunia. P. Bendig przynosił mi ją do Unisławia /umawialiśmy się na drodze/. Były to małe zwiłki papieru, które w razie "wsypy" dalyby się połknąć. Zwalniałam się z pracy pod pozorem dentysty w Toruniu. Tam przechodziłam przez most piechotą na Podgórze, gdzie oddawałam pocztę jednej b. starszej pani, której nazwiska ani adresu nigdy nie miałam sobie przypomnieć. Mieszkała ona na głównej ulicy Podgórze, równoległej do Wisły. Wchodziło się do piętrowego, skromnego domu. Były to pierwsze drzwi na lewo od wejścia. Pocztę przewoziłam kilka razy.

Za moim pośrednictwem p. Bendig zwerbował do AK moje siostry: niezyską Bogusławę Szczaniacką /która cośdla niego tłumaczyła/ i Marię S. obecnie Karwatową. Żadna z nas nie była represjonowana za udział w AK. Rodzice moi nie należeli do żadnej konspiracji, jednak w lokalnym społeczeństwie odgrywali pewną rolę. Nie zgodzili się na dobrowolny wyjazd do Generalnego Gubernatorstwa, żeby uczynić element polski na Pomorzu. Dla przykładu: pożyczano polskie książki na szeroką skalę, ubierano po cywilnemu polskich urzędników uzamkniętych, nieśli pomoc moralną w kwestiach "eindeutschowania". Posyłało się liczne paczki do obozów na wszelkie podane adresy. Jako przykład temperamentu patriotycznego mojej matki mogę przypomnieć fakt, że we wrześniu 1939 r. gdy we wsi było pełno polskich żołnierzy, cofających się z frontu, bardzo zmęczonych i głodnych, których nie tylko nakarmiono i ułożono w stodołach do snu - matka moja postanowiła zorganizować obronę czynną Nawry przy pomocy broni owych żołnierzy i wojskich chłopców i starszych mężczyzn, którzy szczyścy rwali się do walki. Do faktycznej akcji nie doszło, gdyż wojsko dostało rozkaz dalszego cofania się i musieli ze sobą zabrać broń.

o wojnie po krótkim okresie pracy w Chełmży i Toruniu, w 1947 r. wyjechałam do Katowic, gdzie pracowałam w przemyśle węglowym do emerytury. W 1962 r. ukończyłam sześcioro-letnią Wyższą Szkołę Konduktorską. Nie zajmowałam się zorganizowaną pracą społeczną. Kiedy dotyczyłaby mnie ujawnienie mojej przynależności do AK.

Warszawa, dnia 28 listopada 1989 r.



I/2. Dokumenty dotyczące osoby relatora: Szanięko, Anna

1. Zasiadanie nr 59/91 z 19.02.1991 o działalności konspiracyjnej Armii Szaniękiej ps. „Anna” (projekt), napis-kop. k. 1 s. 1
2. Zasiadanie nr 59/91 z 19.02.1991 o działalności konspiracyjnej Armii Szaniękiej ps. „Anna” - kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Zasiadanie nr 148 wydane przez Fundację z 9.05.1994 potwierdzające działalność konspiracyjną Armii Szaniękiej, kserokop. oryg. k. 1 s. 3
4. Pismo Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie z 23.09.1996 r. do Sz. Lw. Zol. AK Obr. Pom. w sprawie decyzji dotyczących uprawnień kombatantów, kser. oryg. k. 1 s. 4
5. Decyzja Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 30.08.1999 w sprawie przyznania uprawnień kombatantów Armii Szaniękiej, kserokop. oryg. k. 1 s. 5
6. Kserokopie leg. Świat. Związku Żoł. AK nr 0067552 z 6.10.1999 i leg. nr 380 Odsunki Pamiętkowej Obr. Pomorskiego AK. k. 2 s. 6-7

A

Toruń, dnia 19.02.1991r.

Z a ś w i a d c z e n i e Nr 59/91 x/

Anna SCZANIECKA ps. "Anna" zaprzysiężona latem 1943 przez Franciszka Bendiga, ps. "Ksawery", Kierownika Wydz. II Komendy Okręgu Pomorze pełniła funkcję wywiadowcy na terenie Obwodu Toruń - powiat, zamieszkuje w Chełmży i pracuje w Unisławiu. Równocześnie przewoziła meldunki i inne materiały do Torunia m.in. do punktu kontaktowego "Ksawerego" na Podgórzu do Romany Dębskiej przy ul. Poznańskiej 105. Służbę tę pełniła do aresztowania "Ksawerego" w sierpniu 1944 r.

Prezes Zarządu

Dobrowolny świadek

x/ pisane jako załącznik do Oświadczenia świadka Anny Sozanieckiej, świadczącej Marii Karwatowej. Inni jej świadkowie nie żyją.

K

Toruń, dnia 1991.02.19

Z a ś w i a d o z e n i e Nr 55/91^{x/}

Zaświadczam niniejszym, że Anna SZCZANIECKA ps. "Anna" figuruje w zbiorach Fundacji "Archiwum Pomorskie "Armii Krajowej" w Toruniu jako żołnierz AK /sygn.teczki K-599 /

Anna Sozaniecka ur.13.04.1920 w Nawarze pow.Toruń z rodziców Jana i Ireny Cichowskiej była żołnierzem Armii Krajowej Obwodu Toruń-powiat.

O jej działalności mówią relacje Romany Dębskiej / sygn.teczki K-516/, Franciszka Bendiga . /sygn.teczki M-30 /

Anna Sozaniecka zaprzysiężona została latem 1943 r. przez Franciszka Bendiga, ps. "Ksawery", Kier.Wydz.II Komendy Okręgu Pomorze pełniła funkcje wywiadowcy na terenie obwodu Toruń-powiat, zamieszkuje w Chełmży i pracując w Uniskawiu, Równocześnie przewoziła meldunki i inne materiały do Torunia, m.in. do punktu kontaktowego "Ksawerego" na Podgórzu do Romany Dębskiej przy ul. Poznańskiej 105. Służbę tą pełniła do aresztowania "Ksawerego" w sierpniu 1944r.

Prezes Zarządu

Doc. dr hab. Elżbieta Zabczyńska
ul. Gagarina 136 m 26, tel. 173-44
87-100 TORUŃ

x/ pisane jako załącznik do Oświadczenia świadka, Anny Sosaniewskiej, świadczącej Marii Kervatowej. Inni jej świadkowie nie żyją.

FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ



Ldz
442/11/94

BIURO FUNDACJI * 87-100 TORUŃ * UL. PIEKARY 37 * TELEFON 18-321
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3
Tom 905-94r.

ZASWIADCZENIE nr 148

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadcza, że w zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa p. Anny Sczanieckiej ps. "Anna" (nr inw. K-599) ur. 13. IV. 1920 r. w Nawrze pow. Toruń. Z dokumentów znajdujących się w w/w teczce wynika, że p. A. Sczaniecka do służby w AK została zaprzysiężona latem 1943 r. przez Franciszka Bendiga ps. "Ksawery", kierownika Wydziału II Komendy Okręgu Pomorze i pełniła funkcję wywiadowczynie na terenie Obwodu Toruń Powiat (mieszkając w Chełmży i pracując w Unisławiu). Równocześnie przewoziła meldunki i inne materiały konspiracyjne do Torunia , m.in. do punktu kontaktowego F. Bendiga na Podgórzu u Romany Dębskiej. Służbę tę pełniła do aresztowania F. Bendiga w sierpniu 1944 r.

Potwierdzenie powyższych danych znajdujemy również w teczkach osobowych Romany Dębskiej i Franciszka Bendiga (Archiwum Fundacji nr inw. K-516 i M-30).

Kierowniczka Archiwum
Hanna Marcinkowska
mgr Hanna Marcinkowska

Wiceprezes Zarządu Fundacji
Prof. Andrzej Tomczak
Prof. Andrzej Tomczak



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
00-921 Warszawa 53, ul. Krucza 36
tel. centr. 695 80 00, 695 90 00; fax 625 34 14

Warszawa, dnia września 1996 r.

23 WRZ. 1996

GL/S/054/7279-724 /96

Zarząd Okręgu S.Z.Ż.A.K. w TORUNIU
Przyjęto : L. dz. 26.1/96.....
Dnia 02.10.1996r... T/Korep. z Ułgod. d/s Kad

Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej
Zarząd Okręgu
87-100 Toruń
ul. Sikorskiego 21

Szanowni Państwo

W odpowiedzi na pismo L.dz. 113/96 z dn. 22.08.br. uprzejmie informujemy, że dokumenty niżej wymienionych osób zostały zarejestrowane w naszej ewidencji komputerowej i oczekują w kolejności na rozpatrzenie i wydanie stosownych decyzji.

- | | | |
|----------------------------|----------------|---------|
| 1. Marian Orłowski | - ew. komp. nr | 394417 |
| 2. Bogusława Pacyno | --- | 1069599 |
| 3. Anna Maria Szczaniecka | --- | 1069601 |
| 4. Jan Tadeusz Kociołowicz | --- | 1069989 |
| 5. Karolina Piekarska | --- | 1078694 |

Jednocześnie informujemy, że przyspieszenie rozpatrzenia wniosków dotyczących uprawnień kombatanckich jest możliwe wyłącznie na wniosek osoby zainteresowanej zaopiniowany przez Zarząd Główny stowarzyszenia kombatanckiego.

Z wyrazami szacunku

NACZELNIK
Wydziału Licencji i Interwencji

Jolanta Łodykowska-Sullima
mgr Jolanta Łodykowska-Sullima



**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

00-926 Warszawa-63, ul. Wspólna 2/4
tel. centr. 661 81 11 fax 661 90 73

D E C Y Z J A

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
z dnia **30. SIE. 1999** Nr **DO_S/K0275** /1069601/001

o przyznaniu uprawnień kombatanckich

Na podstawie:

Art.01 ust.02 pkt.03 lit. ;

Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 1997r. Nr 142, poz.950 z późn. zmianami) stwierdzam, że

Pani **ANNA MARIA SZCZANIECKA**
imię ojca **JAN**
urodzona **13.04.1920 / NAWRA**
zamieszkała **87-100 TORUŃ TŁOCZKA 10 - 8**

spełnia warunki, o których mowa w art.21 wyżej wymienionej ustawy i w związku z tym przyznaję uprawnienia kombatanckie z następujących tytułów:

Okres mies rok	! Rodzaj działalności kombatanckiej lub represji	! Artykuł ustawy
od 07.1943 ! do 08.1944 !	ARMIA KRAJOWA	! 01 !

łącznie : lat 01 miesięcy 02

Strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania do Kierownika Urzędu o ponowne rozpatrzenie sprawy.

ER/B/053/1069601

Z up. KIEROWNIKA URZĘDU
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
Jacek Sasin
Dyrektor Departamentu Orzecznictwa

ANNA
SZCZANIECKA

TŁOCZKA 10 / 8

87-100 TORUŃ

„W obliczu Boga Wszchemogącego i Naj-
 iętszej Marii Panny, Królowej Korony
 Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty
 Krzyż, Znak męki i zbawienia i przysięgam
 być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospo-
 litej Polskiej, stać nieugięcie na straży Jej
 honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć
 ze wszystkich sił - aż do ofiary mego życia.
 Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej
 i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyzna-
 czonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej
 będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy
 niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie
 spotkać miało.”

„Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii
 Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji
 o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiąz-
 kiem będzie walczyć z bronią w ręku. Zwy-
 cięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada kara-
 na jest śmiercią.”

Światowy Związek
 Żołnierzy
 Armii Krajowej



Legitymacja

Nº 0067552



Anna Szczaniecka
 podpis



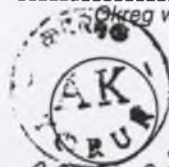
Anna Szczaniecka
 Imię i nazwisko

Jan i Jrena
 Imiona rodziców

13 kwietnia 1920r.
 Data urodzenia

Nawra
 Miejsce urodzenia

Toruń
 Okręg wystawiający legitymację



06.10.99
 data

Adam Włoczyński
 Prezes Zarządu Okręgu Toruń
 podpis Prezesa

II. Materiały uzupełniające relexę: Szczaniecki,
Anna

1. Informacja E. Zawackiej z 19.06.1990
nt. wystanych oświadczeń o dział.
talnosci konspiracyjnej A. Szczanieckiej
(Bendig, D. Dębska) oryg. ręk. sporządzone
przez Marię Korwat (siostrę Anny) k. 1 s. 1
2. art. F. Stolkowski śp. Anna Szczaniecki,
"Głos Chelmyński", nr 1(84)/2008, kserokop.
str. 8 k. 1 s. 2
3. Nota biograficzna przygotowana do
Biuletynu Fundacji, ręk. oryg. k. 1 s. 3
4. Kserokopia zdj. Anny Szczanieckiej
z okazyj pogrzebu, kserokop. z internetu k. 1 s. 4
5. art. Anna Szczaniecki Biuletyn
FAFR k. nr 1/54/2008, kserokop. oryg. k. 1 s. 5

Szanowna Pani

Wydziałowi A. Szaniawskiej, nasz. obywateli
(w sprawie karty krad. dla M. Kamratowej)

w oparciu o zbiorę ^{Fundacji:} ~~Archiwum~~ ^{Pomorskiej} w tym o Telesji Romany
Dębskiej (sygn. K 516) o Franciszka Bendigę (sygn. M-30)

Stwierdzam, że Anna Szaniawka była żołnierzem Ak.
obwodów Toruń - Pomat. współpracowała z F. Bendigiem
kier. wydz. II sztabu Komendy Okręg. Pomorze. Mn. W.
od 1943 r. kilkakrotnie przewoziła rozkaz, do P. Dębskiej
zamieszkałej przy ul. Polnawskiej 105 w Toruniu.

Toruń 15. VI 1990 r. (-) Elżbieta Zawadzka
kpt AM 20"

ś.p. Anna Szczaniecka

★ 13 kwietnia 1920r. † 19 grudnia 2007r.

Urodzona w Nawrze. Tam, pod troskliwym okiem swej matki Ireny i wymagającego ojca Jana spędziła dzieciństwo.

Maturę zdała w Poznaniu, a dalszą edukację przerwała wojna. Po zajęciu majątku przez okupanta, przez kilka miesięcy, wraz z rodzeństwem pracowała na miejscu, aby zarobić na utrzymanie. W roku 1940 wraz z siostrami Bogusławą, Zofią i Marią wysiedlona została do przymusowej pracy w gospodarstwie rolnym u niemieckiego właściciela w Nowym Stawie (niem. Neuteich), w powiecie malborskim. Każda z siostr została tam uczyniona odpowiedzialną za określony dział gospodarstwa jedna za drób, druga za zwierzęta, trzecia za ogród, a Annie powierzono opiekę nad dziećmi. Następnym przymusowym miejscem pracy, w którym dotrwała do końca wojny, była fabryka Unamel w Unisławiu. Zarządzający fabryką, przez wiele pracujących tam wówczas osób polskiego pochodzenia, wspomniany jest jako człowiek przyzwoity, „ludzki”. To on ś.p. Annie, po udoskonaleniu przez nią maszynopisania i znajomości niemieckiego, dał zatrudnienie w biurze, choć formalnie nadal figurowała jako robotnica zatrudniona przy produkcji. Pod koniec wojny zaangażowała się w konspiracyjnej działalności w Armii Krajowej.

Po wojnie, wobec zakazu powrotu do Nawry, wyjechała na Śląsk. Zatajając swoje pochodzenie społeczne ukończyła Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Katowicach. Pracowała 30 lat w Katowickiej Centrali Zbytu Węgla. To tam pracując pokochała polskie góry. Uwielbiała piesze wędrowki po nich. Była przewodnikiem turystycznym po Beskidach.

Po przejściu na emeryturę, przez ponad 20 lat pracowała w Stowarzyszeniu Architektów Polskich w Warszawie na Foksal.

Była bardzo ciekawa świata. Mimo podeszłego już wieku podróżowała po Ameryce i Azji. Zwiedziła Indie. Organizowała wyjazdy na Kresy, a po Polsce, swoim Seicento, mimo swych 80 lat potrafiła pokonywać dziennie nawet kilkusetkilometrowy dystans. Uczciwa, bardzo rzeczowa i miłująca ład i porządek. Dla wierności zasadom gotowa zrezygnować z największych przyjemności.

Przez ostatnie kilka miesięcy, doświadczana cierpieniami związanymi z chorobą, dzielnie je znosząc, dzieliła się z otaczającą ją rodziną doświadczeniem życiowym, podkreślając potrzebę wzajemnych rozmów i rodzinnych spotkań.

Odeszła 19 grudnia w 10 dni po śmierci swej o rok młodszej siostry Marii. Nabożeństwo żałobne w Warszawie odbyło się 23 grudnia w Katedrze pw. św. Jana, a uroczystości pogrzebowe w dniu 29 grudnia w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny w Nawrze.

Urnę z prochami śp. Anny złożono na przykościelnym cmentarzu w Nawrze, w grobie obok zmarłej w 2001 r. siostry Zofii.

Feliks Stolkowski

Dnia 19 XII 2007 zmarła w Warszawie Anna Szaniecka żołnierz łączności wywiadu Okręgu Pomorskiego AK.

Urodziła się 13 IV 1920 w majątku Nawra pow. toruński w rodzinie Jana Szanieckiego i Ireny z d. Ciechowskiej, właścicieli Nawry. Rodzina Jej od pokoleń znana była na Pomorzu z walki o polskość i z działalności charytatywnej. Dzieciństwo spędziła w rodzinnym majątku i do wybuchu II wojny światowej ukończyła Państwowe Gimnazjum Zeńskie im. gen. Zamoyskiej w Poznaniu, gdzie należała do XIV Drużyny Harcerskiej im. Emilii Szanieckiej, pełniąc tam funkcję zastępowej. Po zajęciu rodzinnego majątku przez okupanta pracowała jako robotnica rolna i angażowała się w tajne nauczanie. Od 1940 do końca wojny jako robotnica początkowo kilka miesięcy przebywała na robotach przymusowych w gospodarstwie rolnym w m. Nowy Staw na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska, następnie została skierowana do pracy w fabryce Unamel w Unisławiu. Do AK Annę wprowadził ks. Wojciech Gajdus ps. "Piotr", przed wojną proboszcz w Nawrze, obecnie prowadzący kancelarię Franciszka Bendiga ps. „Ksawery” w Czemplowie pow. Chełmno. Jako „Anna” została łączniczką i wywiadowczynią „Ksawerego” organizującego początkowo sieć wywiadu na Pomorzu, a następnie szefa Wydziału II (Wywiadu) Pomorskiego Okręgu AK. Zadania wykonywała na terenie Obwodu Toruń – powiat. Meldunki wywiadowcze i inne materiały konspiracyjne przewoziła m.in. do punktu kontaktowego „Ksawerego” na Podgórzu do Romany Dębskiej przy ul. Poznańskiej 105. Służbę tę pełniła do czasu aresztowania F. Bendiga w sierpniu 1944.

Po wojnie, nie mając możliwości powrotu do Nawry, wyjechała na Śląsk. Zataiła swoje pochodzenie społeczne, ukończyła Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Katowicach i przez trzydzieści lat pracowała w Centrali Zbytu Węgla w Katowicach. Po przejściu na emeryturę przez dwadzieścia lat działała w Stowarzyszeniu Architektów Polskich w Warszawie.

Urna z prochami śp. Anny Szanieckiej spoczęła w rodzinnym grobowcu na przykościelnym cmentarzu w Nawrze.

Elżbieta

*Nota biograficzna przygot. 10.03.2008
do „Biuletynu” Fundacji*

jest w blacie iluminacji

"... jednak Chrystus zmartwychwstał,
jako pierwszy spośród tych co pomarli.
Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć
przez Człowieka też dokona się zmartwychwstanie.
I jak w Adamie wszyscy umierają
tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni..."

Pierwszy list św. Pawła do Koryntian
15, 20-23



Anna Szczaniecka

★ 12.04.1920 Nawra

† 19.12.2007 Warszawa

Dnia 19 XII 2007 zmarła w Warszawie ANNA SZZANIECKA żoł-
nierz łączności wywiadu Okręgu Pomorskiego AK.

Urodziła się 13 IV 1920 w majątku Nawra
pow. toruński w rodzinie Jana Szczanieckiego
i Ireny z d. Ciechowskiej, właścicieli Nawry.
Rodzina Jej od pokoleń znana była na Pomo-
rzu z walki o polskość i z działalności chary-
tatywnej. Dzieciństwo spędziła w rodzinnym
majątku i do wybuchu II wojny światowej
ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie
im. gen. Zamoyskiej w Poznaniu, gdzie nale-
żała do XIV Drużyny Harcerskiej im. Emilii
Szczanieckiej, pełniąc tam funkcję zastępowej.
Po zajęciu rodzinnego majątku przez okupan-



ta pracowała jako robotnica rolna i angażowała się w tajne nauczanie. Od
1940 do końca wojny jako robotnica początkowo kilka miesięcy przeby-
wała na robotach przymusowych w gospodarstwie rolnym w m. Nowy
Staw na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska, następnie została skier-
owana do pracy w fabryce Unamel w Unisławiu. Do AK Annę wpro-
wadził ks. Wojciech Gajdus, ps. Piotr, przed wojną proboszcz w Nawrze,
obecnie prowadzący kancelarię Franciszka Bendiga ps. Ksawery w Cze-
mlewie pow. Chełmno. Jako „Anna” została łączniczką i wywiadow-
czynią „Ksawerego” organizującego początkowo sieć wywiadu na Po-
morzu, a następnie szefa Wydziału II (wywiadu) Pomorskiego Okręgu
AK. Zadania wykonywała na terenie Obwodu Toruń - powiat. Meldunki
wywiadowcze i inne materiały konspiracyjne przewoziła m.in. do punk-
tu kontaktowego „Ksawerego” na Podgórzu do Romany Dębskiej przy
ul. Poznańskiej 105. Służbę tę pełniła do czasu aresztowania F. Bendiga
w sierpniu 1944.

Po wojnie, nie mając możliwości powrotu do Nawry, wyjechała na
Śląsk. Zataiła swoje pochodzenie społeczne, ukończyła Wyższą Szkołę
Ekonomiczną w Katowicach i przez trzydzieści lat pracowała w Centrali
Zbytu Węgla w Katowicach. Po przejściu na emeryturę przez dwadzie-
ścia lat działała w Stowarzyszeniu Architektów Polskich w Warszawie.

Urna z prochami śp. Anny Szczanieckiej spoczęła w rodzinnym gro-
bowcu na przykościelnym cmentarzu w Nawrze.

Elżbieta Skerska

III/1. Materiały dotyczące rodziny Amny
Szamieckiej:

1. art. M. Źdrojewskiej-Kuśmierk, Ostatnie
pożegnania w Nawce, „Głos Chetmiejowski”,
nr 1(84) z 2008, s. 6-7, manuskrypt.

ku. 2 s. 1-2



Ostatnie pożegnania w Nawrze



Na fotografii od lewej Maria Karwat, Anna Szczaniecka, 16 czerwca 2006 r. podczas wystawy „Dwa pałace, z których jeden nie miał szczęścia”



W krótkim, bo zaledwie dwutygodniowym odstępie czasu, w nawrzyńskim kościele, licznie zgromadzona rodzina, przyjaciele, znajomi pożegnali dwie córki ostatnich właścicieli Nawry: 15 grudnia - Marię ze Szczanieckich Karwat, 29 grudnia - Annę Szczaniecką. Pochodziły ze znanej i wielce szanowanej rodziny Szczanieckich. Dziadek - Michał Szczaniecki był jednym z najaktywniejszych działaczy patriotycznych na Pomorzu. Był tajnym szambelanem papieskim. Przez cztery kadencje reprezentował interesy Polaków z okręgu toruńsko-chelmuńskiego w berlińskim parlamencie.

Ich ojciec Jan był zdolnym i wiernym kontynuatorem ojcowskiego dziedzictwa. Wzrastały w domu pełnym modlitwy, wzajemnego szacunku i miłości. W domu, w którym ojciec, również szambelan papieski, a matka, członkini III zakonu świętego Franciszka, wskazali im wzorce postępowania w dorosłym życiu. Religijność, patriotyzm, wrażliwość na niesprawiedliwość i krzywdę cechowały obie Zmarłe.

Odeszły dwie zacne osoby, które swym skromnym, pracowitym życiem, otwartym na potrzeby bliźnich, kontynuowały posłannictwo ich śp. matki Ireny. Pamiętajmy o Nich.

Nie płaczcie po mnie, wszak do Pana
I z Jego woli się udaję.
Ufności pełna i oddana,
Z tym łez padołem się rozstaję.

Dziś jestem tutaj, gdzie chrzest wzięłam,
Gdzie jako dziecko mnie przyniesiono.
Pierwszą Komunię tu przyjąłem
I tu zostałem Janka żoną.

Żegnam Cię Matko w Cudownym Obrazie,
Ucieczko moja, Łask Krynico
- Do wsparcia skora w każdym razie,
Tajemnic moich Powiernico.

Kościółku drogi, wsi kochana,
Od wieków sławna, honorowa
- Zostańcie z Bogiem, ja prosić Pana
Będę, niechaj od złego Was zachowa.

Pałacu - żegnam cię w ukłonie,
Park żegnam kornie chyląc głowę.
Żegnam cię buku, dębie, klonie
I ciebie drzewko adamowe.

Na żywot człowieka poczciwego
Skromna recepta moja taka:
Miłować Boga i bliźniego.
Maria ze Szczanieckich Karwat. Maka.

Tekst i fotografie: Feliks Stolkowski

Maria Karwat z d. Szczaniecka, ppor. Armii Krajowej, ps. „MAKA”, najmłodsza córka Ireny i Jana Szczanieckich, właścicieli ziemskich z Nawry, pochowana obok męża, Jana Karwata, na starym cmentarzu w Chełmży.

Pożegnanie Pani Marii

Pani Mario, proszę Pani... „Nie płaczcie po mnie”... ale płakałam, inni też, kiedy ksiądz proboszcz czytał w kościele w Nawrze piękny, pożegnalny wiersz pana Feliksa Stolkowskiego. Dzisiaj już nie płaczę, ale jest mi niezmiernie smutno kiedy zapalam znicz na Pani grobie. Trudno pogodzić się z brakiem wieczornych rozmów telefonicznych, cotygodniowej korespondencji i zawartych w niej spraw, a także odwiedzin w ogrodzie nad Archidiakonką i nie tylko.

Brakuje mi Pani opowieści o przedwojennej Nawrze, o pałacu i bibliotece z białymi krukami zbieranymi od pokoleń, historii obrazu Matki Boskiej z Dzieciątkiem w Nawrzańskim Sanktuarium, konnej kolejce szynowej wywożącej buraki z pól, o siostrze Bogumile uczącej nas w liceum języka angielskiego i siostrze Annie jeżdżącej samochodem do miasta bez zezwolenia rodziców, siostrze Zofii, braciach i dzieciach: Małgosi, Jacku i Jadwidze.

Pani Mario, proszę się już nie martwić – stan kaplicy Zawiszów Czarnych o renowację której tak usilnie Pani zabiegała jest zadawalający, tynk nie odpada, farba się nie łuszczy, a pęknięcie w ścianie się nie powiększa. Przy drzwiach kaplicy jak zwykle płoną znicze. Pani starania w imieniu Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu okazały się również skuteczne – władze miasta Chełmży podjęły decyzję o wymianie płyty nagrobnej na mogile matki chrzestnej Sztandaru Lotników Polskich, pani dr Zofii Wasilewskiej – Świdowej, a także rozpatrywana jest sprawa nadania Jej imieniem jednej z nowopowstałych ulic. O znajomych, których Pani odwiedzić już nie może, proszę się również nie martwić - oni będą Panią odwiedzać, na pewno nie zapomną.

Maria Szczaniecka urodziła się 16.11.1921 roku w Nawrze, w rodzinie Jana i Ireny Szczanieckich znanej na Pomorzu z walki o polskość, z działalności charytatywnej i zwykłej, ludzkiej dobroci.

Naukę w Liceum Humanistycznym przerywa wojna. Pałac i majątek przejmuje niemiecki pełnomocnik. Pan Jan Szczaniecki, właściciel Nawry wraz z młodszymi synami: Tadeuszem i Janem (najstarszy Antoni walczył nad Bzurą) zostali aresztowani i uwięzieni, ale interwencja właściciela majątku Głuchowo (Niemca Alvenslebena) u władz okupacyjnych spowodowała Ich zwolnienie i powrót do Nawry. Początkowo niemiecki pełnomocnik pozwolił Szczanieckim zamieszkać w lewym skrzydle pałacu, później zaś usunięto Ich z pałacu do oficyny. Dwaj bracia Marii, Tadeusz i Jan za radą Alvenslebena opuszczają Nawrę udając się do Skórnicy, a stamtąd do Tyńca, do klasztoru, unikając w ten sposób ponownego aresztowania. Do 1940 roku Maria wraz z siostrami (Bogusławą, Zofią i Anną) pracowały w ogrodzie oraz przy hodowli kur.

Ojciec (zakonnik OMI) Antoni Kamiński w książce poświęconej Irenie Szczanieckiej pt. „Błask dobroci” stwierdza: „Chodziłem tam z młodszym rodzeństwem uczyć się polskiego, historii, matematyki - kontynuować polską szkołę. Uczyły nas córki Pani Ireny. Na znak, że nie ma w pałacu niemieckiego Treuhändera i że bez obawy możemy przyjść na lekcje, nasze nauczycielki wywieszały kolorowy szal w oknie”.

W latach 1940 - 1941 Niemcy przystępują do „przebudowy” wnętrza pałacu niszcząc dekoracje klasycystyczne, cenne malarstwo ścienne, zrywając zabytkową posadzkę- adaptując pałac do potrzeb Mutterhein (dom matki i dziecka) dla kobiet przywożonych z Niemiec, aby mogły tu w ciszy rodić swe dzieci bez

trwogi przed bombardowaniem. W tej sytuacji rodzice wraz z córkami zmuszeni są opuścić Nawrę. Przenoszą się do Chełmży i włączają się w działalność charytatywną organizując wysyłanie do obozów paczek żywnościowych.

Maria pracuje w Chełmży jako służąca w niemieckiej rodzinie eindeutsch - owanej.

Rodzina Szczanieckich ze względu na swoją polskość i patriotyzm była pod szczególnym nadzorem władz okupacyjnych, co utrudniało znalezienie pracy i środków do życia, a także udział w działalności konspiracyjnej.

W roku 1943 Maria otrzymuje propozycję pracy w Chełmżyńskiej papiarni, ale niemiecki Arbeits-amt nie wyraża zgody, wyznaczając termin wyjazdu na roboty do Niemiec - fabryka amunicji w Elblągu. Dzięki pomocy kontrolera mleczarni z Chełmży zgłasza się do Urzędu Hodowli Zwierząt w Toruniu i zostaje wysłana do Koronowa na kurs kontrolerów mleczarni, unikając w ten sposób przymusowej wywózki. Po ukończeniu kursu otrzymuje przydział do mleczarni we Włocławku w charakterze kontrolera zawartości tłuszczu w mleku w powiecie lipnowskim. Na godziny odbioru dojeżdżała rowerem, natomiast do mleczarni we Włocławku wracała samochodem ciężarowym.

W grudniu 1943r. Franciszek Bending, ps. „Ksawery”, przyjaciel ks. Wojciecha Gajdusa z Nawry, ps. „Piotr”, proponuje wstąpienie do AK. Przysięgę składa 1.07.1944 przyjmując pseudonim „Maka”. Z uwagi na charakter wykonywanej pracy, władze okupacyjne przyznały Marii stałą przepustkę na teren Gdańska, Prus Zachodnich i Wielkopolski, co umożliwiło wykonywanie czynności kuriera/łącznika. Zajmowała się przewożeniem materiałów konspiracyjnych od szefa „Ksawerego” pod wskazane adresy, a także zdobywaniem wartościowych informacji dla konspiracji. Łączniczką „Ksawerego” była również starsza siostra Anna, przewożąca materiały na trasie Unisław – Toruń Podgórz. W dniu 25.01.1945r. wyjeżdża z Włocławka przenosząc się do Chełmży, do rodziców i tu zostaje Ją wkroczenie Armii Czerwonej. W maju 1945 roku w Gimnazjum Humanistycznym w Chełmży zdaje egzamin dojrzałości.

Wyniesiona z domu rodzinnego wrażliwość, umiejętność dostrzegania ludzkich potrzeb, szacunek dla biednych, współczucie i konieczność niesienia pomocy powodują, że w nowej, powojennej sytuacji, w której wyższe uczelnie są dla Niej niedostępne, kończy trzyletnią Szkołę Pielęgniarsko – Położniczą w Gdańsku. W roku 1949 wychodzi za mąż za Jana Karwata. Pracę zawodową początkowo podejmuje w Gdańsku (Akademia Medyczna), później w Toruniu aż do przejścia na emeryturę w 1976 roku. Po przejściu na emeryturę włącza się w działalność charytatywną oraz społeczną w Klubie Inteligencji Katolickiej oraz organizacjach kombatanckich związanych z archiwizowaniem dokumentów i upowszechnianiem wiedzy o udziale polskich kobiet w walce o wolność ojczyzny. Szczególnie aktywnie włącza się w działalność Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu. W dniu 13.11.2004 roku Pani Maria zostaje laureatką nagrody im. gen. brygady Marii Wittek ufundowanej przez gen. prof. Elżbietę Zawacką, legendarną kurierkę AK, odznaczoną Orderem Orła Białego, założycielkę Fundacji.

Życie Pani Marii nie rozpieszczało. Przedwczesna śmierć męża, konieczność wychowania i wykształcenia trójki dzieci uczyniło z Niej kobietę twardą i z godnością znoszącą niedostatki, a dla innych nad wyraz zycliwą, zawsze uśmiechniętą, pełną pogody i dobroci. Zawsze gotową do poświęceń i działania.

Zmarła dnia 9 grudnia 2007 roku w Warszawie opiekując się chorą siostrą Anną.

Cześć Jej Pamięci.

Maria Zdrojewska - Kuśmierek

IV/1. Korespondencja bieżąca: A. Szanięcka

1. List A. Szanięckiej do E. Ławackiej z 28. 11. 1989 w sprawie rezerwy, odp. kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Pismo A. Szanięckiej do Fundacji z 12. 09. 1997r. w sprawie uzupełnienia dokumentów celem ubiegania się o uprawnienia kombatanckie, kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Pismo A. Szanięckiej z 25. 11. 1999 w sprawie przestania dokumentów dotyczących działalności konspiracyjnej, mpis oryg. k. 1 s. 3
4. Pismo Fundacji z 25. 08. 1999 - podpisane w imię wójtów powiatu, kserokop. oryg. k. 1 s. 4
5. Pismo Fundacji z 6. 08. 2008 o. roszimy Anny Szanięckiej i Marii Karwał z d. Szanięckiej, mpis ksero k. 1 s. 5

Lianawe, 23. XI. 1985

1

Ldz 160/Pan
wytatem leg. kraj. Pa. TK
nr 280

Kawone Pani,

Powzalam sobie przelac na Pani adres moze relacje
z mysz udrzatu w Ak. Dotychczas napisy tego nie
zrobilam, bo wydawalo mi sie, ze mojej wlad byl
taki minimalny, co prowadzil do innych boha-
terow. Jaki pedual moja wstatha bdnie
urata dla Pani palsholnich wartosc, kds bardzo
nawetliwa. Jakiem zaimie petna podniru dla
Pani disatelnosci i bardzo mi lezy na sercu
dobre miie patriotyzmu Powone. Tak wie o tym wie
wie wente Polski, prawnie uwaiayz Powone za kresy.
Mune pryzucac, ze do tego listu zolopupowate
(mozi one cis pymani)
miie moja siostra Maria Karwatowa. Powuzilobam
sobie, ze treba gdiesi duciar 3 stowe napisac o
patriotycznej portalni uwidz modlicow - miich prostami
slad.

Łęce wyrazu unawowam

Aune Krawicko

Fundacja
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

T o r u ń

Nawiązując do pisma Urzędu d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych z dnia 23.09.96 adresowanego do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Zarządu Okręgu Toruń, pozwoliłam sobie raz i drugi interweniować. Na moje pismo nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Natomiast przy ustnej interwencji dowiedziałam się, że w moich dokumentach brakuje zeznania drugiego świadka. Wobec tego, że mój najważniejszy świadek nie żyje /śp. Franciszek Bendig/, Urząd prosi o dostarczenie podstawowych materiałów uzasadniających wydanie zaświadczenia nr 148 z 9.5.94. Trzeba by zatem zrobić xerokopię z zeznań p. Bendiga i p. Dębskiej z podaniem ich daty, wydawnictwa wzgl. rodzaju pisma, strony i inne szczegóły. Zgodność odbitki z oryginałem trzeba poświadczyć. Ponadto proszę o podanie wydawnictwa, daty wydania itd. dotyczących artykułu o p. Bendigu, którego xero dla ułatwienia załączam.

Mam nadzieję tym razem, że jeżeli dostarczę te brakujące dowody, będzie można ostatecznie załatwić sprawę.

Bardzo przepraszam za dodatkowe trudy, o które proszę i z góry dziękuję za okazywaną mi pomoc.

Anna Szczaniecka

PS. Zaświadczenie nr 148 z 9.5.94
jest wydane przez Fundację Archiwum
Pomorskie Armii Krajowej L.dz.442/17/94

Kopia:

Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej
Zarząd Okręgu
Toruń

ANNA SCZANIECKA
ul. Brzozowa
00-950 Warszawa

Warszawa, 25.11.1999 r.

3

Wpłynęło dnia ^{KM} 1.12.
Ldz. 3375 | 4Sk | 09

Fundacja Archiwum Armii Krajowej

ul. Wielkie Garbary 2

87-100 TORUŃ

Szanowni Państwo,

W związku z otrzymaniem zawiadomienia z Urzędu d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych o przyznaniu mi uprawnień kombatanckich na mój dawny adres w Toruniu, ul. Tłoczek 10 m.8 i koniecznością załatwienia formalności w miejscu mojego aktualnego zamieszkania w Warszawie, okazało się, że tutejsza Komisja Weryfikacyjna wymaga dostarczenia jej z Torunia dokumentów dotyczących mojej działalności w AK. Dokumenty te muszą być dostarczone w oryginale, mogą być kserokopie, ale poświadczone przez jednostkę w Toruniu o zgodności ich z oryginałem.

Proszę więc uprzejmie o przysyłanie tych dokumentów albo na mój adres podany powyżej, albo na adres Komisji Weryfikacyjnej AK, ul. Koszykowa 82B, 02-008 Warszawa.

Przy tej okazji najserdeczniej dziękuję wszystkim zatrudnionym w Archiwum za dotychczasowe cierpliwe pilotowanie mojej sprawy i za przysyłanie mi biuletynu, gdyż teren Pomorza nigdy nie przestanie mnie interesować.

W załączeniu posyłam kopie ostatnio otrzymanych decyzji i legitymacji ŚZŻAK także do potwierdzenia.

Łączę serdeczne pozdrowienia i oczekuję szybkiego załatwienia sprawy,

A Franciszek

Na prośbę p. Marii Korwat (zd. Szaniecka)
przekazano ^{oryg.} załączony materiał do ŚZŻAK Toruń

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
 fax/☎ (0-56) 65-22-186
 Konto: WBK II Oddział w Toruniu
 10901506-4675-128-0040
 2.dn/2092/45h/99
**MEMORIAŁ GENERAL
 MARII WITTEK**



POW
 PWK
 WSK-
 -AK

Szanowna Pani
 ANNA SZCZANIECKA
 ul. BRZOSOWA 12 m 10
 WARSZAWA

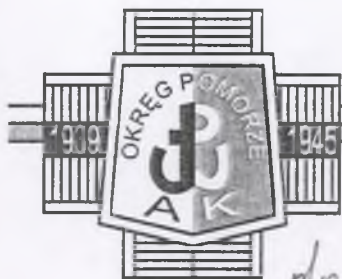
AK-Pow
 K-599/599/170m



Toruń, dnia 25 VIII 1999r.

Szanowna Pani,
 W imieniu Zarządu Memoriału General
 Marii Wittek działającego przy Fundacji
 Archiwum Pomorskie AK w Toruniu, bardzo
 dziękujemy za dary pieniężne przesyłane na
 konto Fundacji (w wysokości 25 zł.) na naszą
 działalność. Tylko dzięki takiej ofiarności możemy
 gromadzić i archiwizować materiały
 oraz wydawać książki.

Z poważaniem
K. Kuczyńska
 Katarzyna Kuczyńska
 Dokumentalistka Archiwum WSK



FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RAČHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

do Rodziny A. Karwat i A. Szczanieckiej
ul. les. Kosińskiego 30
FA-106 Szczecin

Toruń, 6 VIII 2008

Szanowni Państwo !

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani Marii Karwat, a wkrótce potem o śmierci Jej Siostry śp. Anny Szczanieckiej.

W imieniu gen. prof. Elżbiety Zawackiej, Zarządu Fundacji i pracowników składam Panu i Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

W załączeniu przesyłam „Biuletyn” Fundacji. Opublikowane tam artykuły niech będą hołdem złożonym pamięci

Marii Karwat i Annie Szczanieckiej.

W imieniu autorki artykułu bardzo przepraszam za niezamierzone błędy, które pojawiły się w artykule.

Z poważaniem

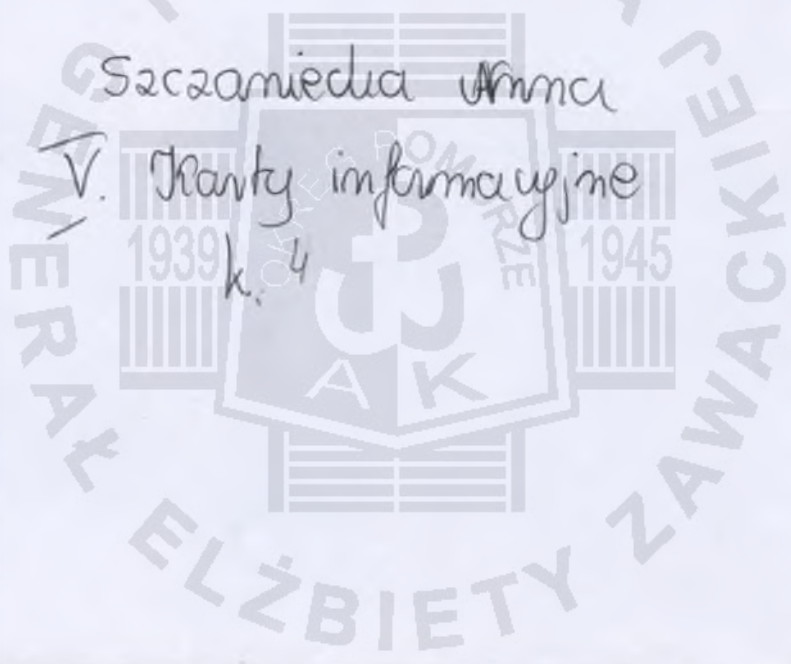
Elżbieta Skerska

Elżbieta Skerska dokumentalistka

adres Rodziny:
Jacek Karwat
ul. Stroska
87-100 Toruń

7. JN: 599/599 Pom.

Toruń



Szczamięda ul. 11

V. Karty informacyjne

1939 k. 4

1945

siostro
Serafinka Hanne³ m Karwat Form
niowa Karwat³, niemie w Warszawie ^{AK?}
poczta? ^{prywat. m}

pytał o nią Serafinka III - Karwat
Formi Boles
podał F Bendig, Krawczyk
można udać się do PZK?

nie m Karwat³: Siostra Hanne Serafinka
można być zaproszona przez Krawczyk
dojeżdżała do Niemiec. Nie wiadomo jaki
miałaby prywatnie

K nie wiadomo
z powodu braku danych

T

AK Toruń
3

Szczaniecka Anna
ur. 13. IV. 1920 r. w Nawrze p. Toruń
w 1943 r. letem zaprowadzona
przez Baudiga - była Teczniczką
Baudiga, przenosiła prośbę do Torunia
rel. wt.

~~Fr. Brendig~~ ~~retornada~~ ^{Włodzisław (Lipol.)} AK 3

SCZANIECKA ANNA (~~czy Anna?~~) ^{toruń}

Merchantka Narowy. Zaproszenia na pnie
Franciszka Bendiga, prewenta poety
od niego do Torunia

Źródło: M-30 (~~zobacz~~ Fr. Brendig)

Powst. z Rel. K-599 (A. Sczaniecka)

Szanięta Anna

Tomii 4
AK

Zob: D: K: 40/40 Gom. Szanięta
Maria (siostra); Imp. Włodawel.

10.11.01

SCZANIĘCKA Anna

